

Sygnatura akt VI Ka 948/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **21 lutego 2014** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Kazimierz Cieślikowski (spr.)

Sędziowie SSO Arkadiusz Łata

SSO Marcin Mierz

Protokolant Aleksandra Studniarz

przy udziale Elżbiety Ziębińskiej

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 21 lutego 2014 r.

sprawy **R. J. /J./ syna K. i K.,**

ur. (...) w Z.

oskarżonego z art. 162§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrze

z dnia 20 czerwca 2013 r. sygnatura akt II K 399/12

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk i art. 624 § 1 kpk

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, iż ustala, że podstawą orzeczenia nawiązki w punkcie 2 było skazanie oskarżonego za umyślne przestępstwo przeciwko życiu lub zdrowiu;
2. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;
3. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. H. kwotę 516,60 zł (pięćset szesnaście złotych i sześćdziesiąt groszy) obejmującą kwotę 96,60 zł (dziewięćdziesiąt sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) podatku VAT, tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów obrony oskarżonego z urzędu w postępowaniu odwoławczym;
4. zwalnia oskarżonego od zapłaty kosztów sądowych postępowania odwoławczego, obciążając wydatkami Skarb Państwa.

Sygn. akt VI Ka 948/13

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Zabrze z dnia 20 czerwca 2013 roku, sygn. akt II K 399/12 oskarżony R. J. został uznany za winnego występku z art. 162 § 1 kk, za który Sąd orzekł jedną karę 6 miesięcy pozbawienia wolności. Sąd orzekł o kosztach sądowych, obciążając nimi w części oskarżonego.

Od powyższego wyroku Sądu Rejonowego apelację wniósł obrońca oskarżonego, zaskarżając wyrok w całości.

Zarzucił orzeczeniu obrazę prawa materialnego a to art. 162 § 1 kk poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że działania podjęte przez oskarżonego nie mogą być uznane za udzielenie pomocy K. N.. Zarzucił także naruszenie przepisów prawa procesowego a to art. 7 kpk, polegającą na bezzasadnym przyjęciu, że czynnikiem powodującym nieudzielenie pomocy K. N. był strach oskarżonego przed odpowiedzialnością karną.

Domagał się zmiany wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje :

Apelacja okazała się bezzasadna.

Uniknął Sąd I instancji takich uchybień, które stanowiłyby bezwzględne przyczyny odwoławcze. Nie dopuścił się także obrazy przepisów postępowania karnego, które miałyby wpływ na treść wyroku.

Zaakceptować należy przyjętą przez Sąd I instancji kwalifikację prawną czynu przypisanego oskarżonemu.

Jeśli chodzi o zarzut obrazy prawa materialnego to apelujący zapewne błędnie odczytał ustalenia Sądu I instancji. Wynika to stąd, że Sąd I instancji nie dość jasno wypowiedział się, w którym momencie K. N. była potrzebna pomoc a uczestnicy imprezy, widząc reakcję organizmu pokrzywdzonej na zażyte środki odurzające i spożyty alkohol zaniechali wezwania do K. N. pogotowia ratunkowego. Przypomnieć więc wypada, że stan zagrożenia nie pojawił się w godzinach południowych w dniu 23 maja 2011 r. ale kilka godzin wcześniej. Z ustaleń Sądu I instancji wynika, że u pokrzywdzonej wszyscy inni zaobserwowali niezrozumiałe dla laików objawy (wydawała z siebie dziwne odgłosy, prężyła się, wyginała, rzucała się po łóżku, nie było z nią kontaktu) a mimo to wszyscy zwlekali z powiadomieniem odpowiednich służb. Charakterystyczne jest, że w nocy nie tylko oskarżony i A. W. ale także D. Z. wyrażali chęć zawiadomienia pogotowia ratunkowego, ale inni uczestnicy imprezy mieli się nie zgodzić”. Okoliczności tej nie neguje nawet oskarżony. Tymczasem między tymi objawami a realnym udzieleniem pomocy pokrzywdzonej (czyli zawiezieniem jej do Izby Przyjęć Szpitala przy ul. (...) w Z.) upłynęło wiele godzin. Te godziny zwłoki to właśnie czas, gdy oskarżony nie udzielił K. N. pomocy. Oczywiście trudno spodziewać się, by oskarżony, bądź którykolwiek inny uczestnik imprezy zdołał pomóc pokrzywdzonej w inny sposób niż wezwanie fachowej pomocy medycznej. I właśnie takiej pomocy, czyli wezwania pomocy fachowej od oskarżonego wymagała sytuacja. Jakkolwiek zgodzić się trzeba z apelującym, że charakter pomocy, którą zobowiązany ma realizować, wyznacza konkretna sytuacja w jakiej ten ktoś się znalazł. Niemniej, w rozważanym przypadku, obowiązek niesienia pomocy nie mógł być realizowany poprzez bierne towarzyszenie pokrzywdzonej, czy też pozostawienie jej pod „opieką” innych osób. Nie sposób zgodzić się natomiast z tezą apelującego, że oskarżony wykonał obowiązek udzielenia pomocy, tyle że pomoc okazała się nieskuteczna. Wręcz przeciwnie, oskarżony sam nie mógł pokrzywdzonej udzielić pomocy w inny sposób niż zapewnienie jej pomocy fachowej i nie mógł oczekiwać tego, że inni uczestnicy imprezy zapewnią pokrzywdzonej niezbędną pomoc. Trudno nie wyprowadzić wniosku, że oskarżony i A. W. widząc potrzebę wezwania pomocy medycznej ułożyli się do snu, akceptując sytuację, że K. N. nikt pomocy nie udzieli.

Druga kwestia, poruszona przez apelującego, to kwestia świadomości oskarżonego, że pokrzywdzona znajduje się w położeniu grożącym bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Utrzymuje przy tym apelujący, że „na imprezach domowych z udziałem młodzieży bardzo często występują przypadki zatrucia bądź to alkoholem, bądź narkotykami, których objawy jednak po dość gwałtownych przebiegu samego zatrucia, szybko ustępują”. Trudno z taką tezą się zgodzić. Zauważyć trzeba, że wszyscy, w tym oskarżony, mieli świadomość tego, że pokrzywdzona zażywała alkohol i środki odurzające niewiadomego pochodzenia i w nieustalonej ilości. Miał także oskarżony świadomość, że u innych uczestników imprezy (pomijając A. W., która środków odurzających nie

zażywała) podobne (jak u pokrzywdzonej) objawy nie nastąpiły. Wreszcie opisywane przez uczestników objawy u pokrzywdzonej znacznie od typowych objawów zatrucia odbiegały. Wreszcie trzeba podkreślić to, iż sam oskarżony w swoich wyjaśnieniach (k. 77) opisuje, że chciał zawiadomić pogotowie, ale pomysłu tego zaniechał. To dowodzi, że oskarżony miał świadomość powagi zagrożenia.

Z tego powodu Sąd Okręgowy nie uwzględnił pierwszego zarzutu odwoławczego.

Co się tyczy drugiego z zarzutów to Sąd I instancji doszedł do przekonania, że właśnie obawa przed odpowiedzialnością karną paraliżowała uczestników imprezy i spowodowała, iż nie zapewniono pokrzywdzonej fachowej pomocy medycznej. Analizując wyjaśnienia oskarżonego i zeznania świadków Sąd Okręgowy także stoi na stanowisku, że taka właśnie była przyczyna braku odpowiednich -do stanu zagrożenia- działań ze stron wszystkich osób, które niepokojące objawy u pokrzywdzonej obserwowały. Podstawę do takiego poglądu dała Sądowi I instancji analiza relacji tych osób, w pierwszej kolejności D. Z.. Przed Sądem zeznał on wprost, że właśnie świadomość, iż pozostawał pod wpływem narkotyków spowodowała, że nie zdecydował się na wezwanie pomocy pogotowia ratunkowego. Wprawdzie D. Z. mówił o sobie samym („Ja osobiście bałem się...”), ale gdy weźmie się pod uwagę ten fragment zeznań D. Z. (k. 448), gdy relacjonuje, że wszyscy mówili o tym by zadzwonić na pogotowie ale też wszyscy mówili, by poczekać, to trudno wyprowadzić inny wniosek, niż wyprowadził Sąd I instancji. Argumentacja obrońcy oskarżonego nie jest przekonująca. Píše obrońca oskarżonego, że nie jest penalizowane znajdowanie się pod wpływem narkotyków. Zapomina przy tym, że penalizowane jest posiadanie nawet niewielkich ilości środków odurzających wbrew ustawie i że penalizowane jest udostępnianie takich środków, w szczególności zaś udostępnianie takich środków małoletniemu (a K. N. była małoletnia). Także ostatni argument apelującego nie jest trafny. Oskarżony (i pozostali uczestnicy libacji) rzeczywiście udał się do szpitala z konającą K. N.. Tutaj jednak obawa przed konsekwencjami wynikającymi z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii ustąpiła w obliczu obawy przed spowodowaniem jej śmierci. Przywołać tu trzeba okoliczność, że D. Z. i P. J., budząc oskarżonego i A. W., byli przekonani o śmierci K. N..

Z tych względów także drugi zarzut odwoławczy nie został uznany za zasadny.

Sąd Okręgowy dokonał także kontroli orzeczenia o karze. Wymiar kary pozbawienia wolności nie budzi żadnych zastrzeżeń. Choć wymiar ten jest wyższy od dolnej granicy zagrożenia, to nie zbliża się do granicy górnej. Nie można więc uznać, że zachodzi rażąca niewspółmierność kary. Także brak orzeczenia o zastosowaniu warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności nie budzi wątpliwości. Oskarżony do chwili obecnej sześciokrotnie wchodził w konflikt z prawem karnym. To czyni pozytywną prognozę kryminologiczną nieuprawnioną i Sąd I instancji do takiej prognozy nie widział podstaw. Nie widzi ich także Sąd Okręgowy.

Błędnie natomiast Sąd I instancji wskazał podstawę orzeczenia nawiązki. Nie ulega wątpliwości, że czyn przypisany oskarżonemu w zaskarżonym wyroku nie jest w ogóle przestępstwem, którego skutkiem jest śmierć człowieka. Zważając przy tym na treść przepisu art. 47 § 2 kk należy stwierdzić, że mogą istnieć trzy różne przesłanki orzeczenia nawiązki po myśli tego przepisu. Pierwszą z nich jest skazanie za umyślne przestępstwo przeciwko życiu i zdrowiu a drugą skazanie za inne przestępstwo umyślne, którego skutkiem jest śmierć człowieka, ciężki uszczerbek na zdrowiu, naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia. Z tego wynika, że „inne przestępstwo umyślne, którego skutkiem jest śmierć człowieka” nie może być przestępstwem przeciwko życiu i zdrowiu. Tak więc bez wątplenia podstawą orzeczenia przez Sąd I instancji nawiązki musiało być skazanie za umyślne przestępstwo przeciwko życiu i zdrowiu. Stąd korekta w zaskarżonym wyroku.

Nie dostrzegając innych uchybień Sąd Okręgowy w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.